

KOSZTY CYWILIZACJI?

W ostatnim, ubiegłorocznym numerze „Wsi Współczesnej” St. Jastrzębski opublikował obszerne opracowanie pt. „Ochrona środowiska biologicznego w Polsce”.

Przypomniawszy początki zorganizowanych działań na rzecz ochrony przyrody oraz udział myśli polskiej w zakresie celów, metod i kierunków konserwatorskiej ochrony przyrody (Dzieło St. S t a s z i c a z 1815 r.), autor charakteryzuje nasze „dziś” w tym zakresie. Mimo niezaprzeczonych osiągnięć, jakimi było m. in. restytuowanie żubra i łosia, utrzymanie kozicy czy bobra — nie wszystko w tej dziedzinie napawa optymizmem.

„Aktualnie ochroną konserwatorską w Polsce obejmuje się zaledwie około 0,5 proc. powierzchni kraju (parki narodowe i rezerваты przyrody); wskaźnik ten stawia nasz kraj pod tym względem na jednym z ostatnich miejsc w świecie”...

„Polska ustawą z 7 kwietnia 1949 r. o ochronie przyrody... jako jeden z pierwszych krajów zapoczątkowała konserwatorską ochronę przyrody z ochroną zasobów przyrody włącznie”.

Wyliczywszy instytucje i organizacje zajmujące się obecnie omawianymi problemami, autor podkreśla, iż:

„W naszym kraju ważnym momentem będzie opracowanie krajowego kompleksowego programu ochrony środowiska w r. 1973. Jego realizacja musi także zlikwidować zaległości w dziedzinie konserwatorskiej ochrony przyrody. Trzeba zapewnić odpowiednie warunki dla ruchu turystycznego, zakładania leśnych pasów ochronnych wokół miast, zakładów przemysłowych, uzdrowisk itp. oraz miejsc bliskiego wypoczynku, zasadnicze rozszerzenie sieci oraz zróżnicowania funkcji parków narodowych i rezerwatów przyrody”.

Pominiemy liczby mówiące o stanie degradacji i zanieczyszczenia w kraju, o wpływie poszczególnych produktów przemysłu na wodę, glebę i roślinność, a zajmiemy się problemami lasu:

„Degradację gleb wywołują współcześnie przede wszystkim erozja i chemizacja gleb. Erozja wodna gleb jest ściśle związana ze spadkiem lesistości. W okresie historycznych narodzin Polski jej lesistość sięgała 75 proc., a obecnie około 27 proc. ...W ciągu historycznego tysiąclecia lasy utrzymały się więc na około jednej trzeciej powierzchni”... **ogólne koszty potrzebne do prawidłowego zagospodarowania w naszym kraju zagrożonych wodną erozją gleb na terenach górzystych szacuje się na około 80 mld złotych”.**

„Groźniejsza erozja wodna — jak oceniają niektórzy autorzy — wymaga zalesienia gruntów rolnych na stokach o spadkach powyżej 20 proc. w łącznej ilości około 262,9 tys. ha”...

I dalej:

„Rolnicy, leśnicy, ogrodnicy i łąkarze różnymi drogami intensyfikują produkcję. Niestety — w trosce o wzrost plonów roślin uprawnych człowiek zatruł swoje środowisko... Cywilizacja ludzka niesłuchanie dotkliwie degraduje zasoby flory. Dotyczy to zwłaszcza lasów. Lasy nie tylko zmniejszyły swą powierzchnię... ale także zasobność i zdrowotność, a zatem i produktywność... posiadają przeciętnie tylko około 56 proc. optymalnej zasobności masy drzewnej”...

„Ocenia się, że lasy państwowe przy optymalnej przeciętnej rocznej produktywności masy drzewnej 6,68 m sześć. osiągają około 3,12 m sześć. na 1 ha. Niesłuchanie niską natomiast produktywnością charakteryzują się lasy niepaństwowe (0,8 m sześć. zamiast 5,75 m sześć. masy drzewnej na 1 ha rocznie ,a więc blisko 4-krotnie mniej niż przeciętnie w lasach państwowych”).

„Niestety ,gospodarkę leśną cechuje szereg poważnych niedomagań. Np. w okresie 1966—1970 nie wykonano zadań zalesieniowych na obszarze 53 tys. ha, w tym w lasach państwowych na obszarze 28 tys. ha. Szczególnie złe rezultaty osiąga się w lasach sosnowych założonych na gruntach porolnych (są one chore — niszczone i osłabione przez szkodliwe owady leśne i grzyby).

„O roli zieleni w środowisku człowieka — przypomina autor — niech świadczy to, że jedno duże drzewo w ciągu okresu wegetacyjnego unieszkodliwia związki ołowiu wytworzone ze 130 kg benzyny lub pozbawia własności trujących około 12 kg SO₂”...